Dowodem na to, że święci wspomagają nas z nieba są cuda i łaski jakie otrzymujemy. Warto wspomnieć zdarzenie mające miejsce w roku beatyfikacji s. Bernardyny. Siostry zamówiły obraz z wizerunkiem Błogosławionej u artysty malarza Bogdana Kowalczyka, który po namyśle zamierzał namalować s. Bernardynę w Raju. Kiedy zaczął malować, poczuł pewne niezadowolenie. Oto słowa jego świadectwa:

*Pewnego wieczoru, siedząc przed sztalugami, znużony wysiłkiem przekładania języka wyobraźni na czytelny język optyki, zapadłem w sen. Przebudził mnie ciepły przyjemny dotyk dłoni na czole i oczach oraz pewność, że ktoś za mną stoi. Natychmiast powróciły wspomnienia z lat chłopięcych – zabawa w zgadywankę z nieodłącznym pytaniem: „zgadnij, kto to?”. Równocześnie w ciemnościach zasłoniętych oczu usłyszałem to pytanie zadane łagodnym matowym głosem nieznanej dziewczyny. „Nie wiem” – odparłem zdumiony, by po chwili usłyszeć: „To ja Maria, nie maluj mnie w niebie, to ci się nie uda, musisz mnie namalować między wami i w ziemskiej scenerii”. Zaraz potem uczucie dotyku dłoni minęło i naprawdę przebudzony otworzyłem oczy. Długo siedziałem przed sztalugą rozpamiętując sen, aż wreszcie uznałem, że to naprawdę sugestia bł. Bernardyny dotycząca mojej pracy. Z wielką determinacją zamalowałem rozpoczęte fragmenty obrazu, by znów stanąć przed nietkniętą bielą płótna. W ciągu niespełna trzech tygodni zakończyłem pracę ku własnemu i – mam nadzieję – nie tylko własnemu zadowoleniu.* (Świadectwo B. Kowalczyk, Boże Narodzenie 1997 r.)

Do Sanktuarium Ecce Homo św. Brata Alberta w Krakowie, gdzie znajdują się relikwie Błogosławionej, napływają liczne prośby o wyproszenie łask i podziękowania za już otrzymane. Proszą o potomstwo małżonkowie i w krótkim czasie dziękują, że prośba została wysłuchana. Błogosławiona Bernardyna wyprasza łaski wyjścia z trudnych sytuacji np. braku pracy, załamań psychicznych i duchowych, wyprasza zdrowie chorym, a nade wszystko troszczy się o dzieci, aby zdrowo wzrastały. Swoje świadectwo napisał Pan Henryk: *Dziękuję bł. s. Bernardynie, że odwiedziła mnie w chorobie. Przez to jestem spokojny i czuję się dobrze. Diagnoza nie jest dobra, ale jest lepsza niż ta, o którą mnie lekarze podejrzewali <członiak>, jest zdiagnozowana białaczka limfatyczna. Błogosławiona Bernardyna nawiedziła mnie w szpitalu w Brzozowie podczas snu, takie miałem odczucie, które opisałem w świadectwie.*

Inna osoba pisze: *Pragnę zamieścić świadectwo otrzymanej łaski za wstawiennictwem bł. s. Bernardyny. Kilka lat temu pozostawałam w kontakcie z żonatym mężczyzną, nie umiałam sama się z tego wyrwać, dopiero modlitwa za przyczyną siostry Bernardyny pomogła mi. Prosiłam ją o to ze łzami w oczach. Jestem przekonana, że to za jej przyczyną łaska została mi udzielona – Ewa.*

Łaski otrzymywane przez wielu ludzi, są powodem wdzięczności dla Boga, który czyni w ich życiu wielkie rzeczy. Pani Anna pisze: *„Dziękuję Ci Panie Jezu za Twoje wielkie miłosierdzie okazane mi przez wstawiennictwo bł. siostry Bernardyny, za łaskę znalezienia pracy, uwolnienie z bezsenności i szczęśliwy powrót do zdrowia po zabiegu. Bądź uwielbiony Boże teraz i na wieki! Dziękuję Ci z całego serca Siostro Bernardyno, że wstawiłaś się za mną u Boga”.*

W lipcu 2023 r. swoją wdzięczność za otrzymane łaski wyraziła pewna zatroskana o zdrowie córki mama: *„Beata zachorowała na nowotwór dróg rodnych, to było 5 lat temu. W naszej parafii była książka o św. Bracie Albercie i tam była wzmianka o siostrze Bernardynie i obrazek. Od tamtej pory modlę się do Boga przez jej wstawiennictwo i ufam jej, że się wstawia do Boga w mojej prośbie – mama”.*

Liczne osoby proszą o obrazek z relikwią bł. s. Bernardyny modląc się w różnych ważnych intencjach, które jak później dziękują zostały wysłuchane.

Świadectwa zebrała i dodała komentarz

s. Michaela Faszcza, albertynka